

Populacja owadów zapylających w USA ciągle spada

11 maja 2014

Amerykańscy ekolodzy biją na alarm. Populacja owadów zapylających w USA nadal spada. Dotyka to populację nie tylko pszczoł miodnych, ale także tysiące innych gatunków pszczoł, motyli i ciem.

Prawie wszystkie kwitnące rośliny na Ziemi wymagają owadów lub innych zwierząt, np. kolibrów, do tego, aby zostać zapylone co umożliwia przetrwanie ich puli genów. Dla ludzi zapylanie . Jeśli nagle zabranie zapylaczy nie będzie też tych roślin. Według badań przeprowadzonych przez organizację non-profit, Xerces Society prawie jedna trzecia populacji gatunków trzmieli, powszechnych niegdyś w Ameryce Północnej, jest zagrożona.

Eksperti wskazują, iż jest prawdopodobne, że coś podobnego dzieje się z innymi rodzajami owadów zapylających. Jedną z przyczyn spadku populacji trzmieli jest ich wrażliwość na pestycydy, zwłaszcza neonikotynoidy, które prowadzą do porażenia układu nerwowego owadów. Ich zastosowanie w gospodarstwach rolnych Unii Europejskiej jest już ograniczone, ale w USA nadal stosuje się je na stałym poziomie.

Warto wspomnieć o badaniu pestycydów przeprowadzonym przez naukowców z Royal Holloway College z University of London. Badacze przez 4 tygodnie testowali kolonie pszczoł narażonych na oddziaływanie 40 pestycydów używanych do trucia mszycy, szarańczy i innych szkodników. Dwie trzecie trzmieli zginęła i nie powróciła do ula, lub zginęła w drodze. Stwierdzono, że zastosowanie dwóch pestycydów jednocześnie pogarsza ten efekt.

Na szczęście w Europie widać pierwsze efekty opanowania w opryskach i od razu przyniosło to rezultat. Mniej neuronikotynoidów oraz lekka zima to recepta na sukces dla

pszczoł. W tym roku podczas okresu kwitnięcia drzew owocowych dało się zauważyć dużo więcej pszczoł niż rok wcześniej. Miejmy nadzieje, że przynajmniej dla Polski będzie to stały trend wzrostowy.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)